

blinie, Oddział w Chełmie (APLOCh) oraz z opracowań różnych badaczy dziejów, np. M.M. Dederko, A. Francki, W. Grabski, S. Kieniewicz, I. Miączyński, S. Śreniowski, S. Uruski i in.). Szczegółowy wykaz tych źródeł przedstawił w przypisach oraz w bibliografii.

Moim skromnym zdaniem jest to kolejna ciekawa praca pióra S. Lipińskiego. Powinna znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej, uczelniczej oraz w zbiorach domowych chełmskich regionalistów oraz innych badaczy dziejów historycznej ziemi chełmskiej. Gorąco ją polecam.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

Andrzej Bronicki, *Pierwsi pasterze III tysiąclecia p. Chr. Groby podgrupy wschodniolubelskiej kultury amfor kulistych. Obrządek pogrzebowy. Chronologia*, Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, Chełm 2021, format A4, ss. 284.

Jednym z najważniejszych dla dziejów lubelskiej archeologii wydarzeń naukowych tego roku jest książka Andrzeja Bronickiego – *Pierwsi pasterze III tysiąclecia p. Chr. Groby podgrupy wschodniolubelskiej kultury amfor kulistych. Obrządek pogrzebowy* (Chełm 2021). Jest ona pokłosiem projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Fundusz Promocji Kultury, z priorytetu Ochrona Zabytków Archeologicznych 2021¹. Dzieło liczy 284 strony, zawiera 243 ilustracje i 12 tabel. Opracowanie recenzowały tuż po polskiej archeologii – prof. Marzena Szmyt z Poznania i prof. Jerzy Libera z Lublina, co już jest znakomitą legitymacją i gwarantem wartości opracowania.

Książka zasadniczo jest obszernym, szczegółowym katalogiem odkryć grobów kultury amfor kulistych we wschodniej części Lubelszczyzny (42 stanowiska), z założeniem prezentacji możliwie kompletnej ich dokumentacji, przynoszącej dane dotyczące lokalizacji każdego odkrycia, samego grobu, często grobowca w postaci monumentalnej skrzyni kamiennej i towarzyszącego zmarłym inwentarza. W odniesieniu do ostatniej kategorii źródeł, autor postarał się we wszystkich możliwych przypadkach o nową ich dokumentację fotograficzną; przyznać należy – znakomitej jakości.

Oczywiście, w zgodzie z tytułem, obszerną część książki zajmuje analiza obrzędowości grzebalnej ludności tej kultury. Wyróżniono tutaj aspekty związane z lokalizacją (położeniem) grobowca, również w odniesieniu do tzw. mikromorfologii terenu. Okazało się, że najchętniej wybierano miejsce na skraju małej doliny, co zapewniało oczekiwaną, właściwą, w rozumieniu tych społeczności, ekspozycję grobowca. Nie wiemy, niestety, czy jego miejsce zauważalne było w terenie z dystansu, czy też miało nad konstrukcją zagłębioną w ziemię usypany kopiec, czy oznakowane było w inny sposób. Procesy erozyjne i czas zniszczyły bezpowrotnie ten element informacji.

Niezwykle interesujący jest rozdział poświęcony konstrukcji grobów i tutaj szczególną wartość ma tabela 3 na s. 212–213, gdyż to właśnie ona, po raz pierwszy dla naszego regionu, dokumentuje wielkości jakie one przybierały. Z niej odczytać można również, jak wymagające inżyniersko było to zadanie i jak zróżnicowanym surowcem posługiwali się budowniczowie. Można też na podstawie zestawienia zaryzykować tezę, że właściwie nie ma dwóch takich samych konstrukcji, co może przekładać się na wiele dalszych wniosków – od natury społecznej (rangi pochowanego) po kompetencje techniczne budowniczych. A. Bronicki, znany ze swojej naukowej ostrożności, starannie unika tych dywagacji. I słusznie.

¹ Nr umowy 5651/21/FPK/NID z 31.05.2021.

W części poświęconej samym pochówkom, zarówno tym ludzkim, jak i tym rzadkim, ale przez to szczególnie interesującym – zwierzęcym, najistotniejsze jest pierwsze, szczegółowe zestawienie dostępnych wyników analiz antropologicznych i archeozoologicznych (tabela 5, s. 216–217). Po czym następuje analiza wyposażenia grobowego, ujętego również w przejrzystą tabelę (7 – s. 225–227), ze wskazaniem na kategorie przedmiotów i częstotliwość ich występowania. Tabele te będą od teraz stałym odniesieniem dla każdej pierwszej konfrontacji nowych odkryć podobnych grobowców.

Myszę jednak, że najważniejszym rozdziałem jest ten mówiący o datowaniu absolutnym analizowanych zespołów. Zestawienie czternastu prób wykonanych metodą ^{14}C robi wrażenie nie tylko z racji potrzeby posiadania wysokich kompetencji w ich prawidłowym odczytaniu, co dla osób niemających na co dzień do czynienia ze złożoną percepcją odczytu wyników badań oznaczeń radiowęglowych jest niełatwe, ale potrafi w związku z tym prowadzić na niebezpieczne ścieżki błędnych interpretacji². Jest ono ważne również

dla samego faktu ustanowienia jasnego przedziału chronologicznego, w jakim poruszali się pasterze przynależący do kultury amfor kulistych. Tutaj na przykład bezcenne jest ustalenie A. Bronickiego, że ludność ta zniknęła z krajobrazu kulturowego wschodniej Lubelszczyzny nie w latach 2400–2350 cal BC, jak sądzono do niedawna, ale już około 2400 cal. BC, co jest ustaleniem kardynalnym. Natomiast stwierdzony wcześniej początek osadnictwa tej ludności znalazł w badaniach autora swoje potwierdzenie. W sumie wskazał on na trzy fazy w dziejach kultury amfor kulistych w analizowanym regionie: pierwszą przypadającą na lata 3000/2950–2900/2850 cal BC; drugą na lata 2900/2850–2650/2600 cal BC i trzecią na lata 2650/2600 do ca 2400 cal. BC (s. 238–241). To ciekawe, i dla miary epoki precyzyjne ustalenie, pozwalają nam opowiadać dzieje zjawiska w przedziałach życia 4 lub 3 biologicznych pokoleń dla fazy I; 10 lub 7 pokoleń dla fazy II i 7 lub 8 pokoleń dla fazy III. Przy czym całość dziejów zjawiska spłaszcza chronologię do około 20 pokoleń. Nie mniej rytm wyznaczonej fazowości jest w ujęciu czysto kulturowym na granicy gwarancji ciągłego jeszcze funkcjonowania ustnego przekazu historycznego, tzw. „tradycji”. To niezwykle istotne rozstrzygnięcie, objaśniające też zdumiewającą powtarzalność zachowań ludności spod znaku kultury amfor kulistych: powtarzalności obrzędów grzebalnych, form przedmiotów i sposobów ich wykonania³.

² Dygresja naukowa. Minęły czasy, kiedy odczyt daty radiowęglowej przyjmowano z nabożeństwem wyniku niepodlegającego dyskusji. Okazało się po latach, że sam odczyt takiej daty nie załatwia sprawy i wymaga bardzo skomplikowanej obróbki i spełnienia wielu warunków. Dzisiaj stosuje się złożoną metodę do weryfikacji datowań radiowęglowych (tzw. „Bayesian inference” albo „Bayesian methods for modeling”, albo po prostu „Bayesian methods”), mającą na celu ich uściślenie. Wymaga ona jednak dużych serii dat. Pozwala natomiast na zawężenie przedziałów czasowych i wskazanie dokładniejszych ram chronologicznych, jednak w odniesieniu do zjawisk kulturowych, a nie pojedynczych faktów. Przykładem nieumiejętnego wykorzystania dat ^{14}C jest opracowanie I. Stolarek, L. Handschuh, A. Juras, W. Nowaczewska, H. Kóčka-Krenz, A. Michalowski, J. Piontek, P. Kozłowski, M. Figlerowicz, *Goth migration induced changes in the matrilineal genetic structure of the central-east European population*. 9:6737 „Scientific Reports”, 2019, – www.nature.com/scientificreport; por. mój komentarz: A. Kokowski, *Gothic migrations: In search of the truth*, 97(1), „Prähistorische Zeitschrift” 2022; s. 313–323. Doprowadziło ono autorów do kuriozalnych wniosków odnośnie do interpretacji kolejności pojawiania się zjawisk kulturowych w okresie rzymskim. Właściwie podejście reprezentuje natomiast Barbara Niezabitowska-Wiśniewska w swoim

tekście *Archaeological research results of the settlement micro-region in the area of Ulów in Middle Roztocze in the light of the project „Roztocze – the ancient terra incognita?...”*. „Folia Quaternaria” 2017, Vol. 85, s. 5–47; albo – M. Moskal-del Hoyo, M. Krapiec, B. Niezabitowska-Wiśniewska, *The Chronology of Site 3 in Ulów (Tomaszów Lubelski District, East Poland): the Relevance of Anthracological Analysis for Radiocarbon Dating at a Multicultural Site*, „Radiocarbon” 59, Nr 5, 2017, s. 1399–1413 – gdzie kwestia datowania radiowęglowego pojawia się również, co odpowiedzialnie.

³ To oczywiście odległa parantela, ale ważna dla budowania wyobrażenia o trwałości pamięci. Por. np. J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007; *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Warszawa 2018.

Te ustalenia są jeszcze z tego powodu ważne, że w analizie chronologii grobów niedatowanych radiowęglowo czytelne są zasadniczo dwie fazy (wykluczona została faza I).

Książkę można uznać za podsumowującą doświadczenia autora zdobyte w trakcie swoich badań nad różnymi aspektami zjawiska kultury amfor kulistych, której w różnym zakresie poświęcił uwagę i zaangażowanie w ostatnich dwudziestu latach. Ma przecież na swoim koncie, między innymi, znakomite i obszerne opracowanie obrzędowości pogrzebowej tej kultury w odniesieniu do całej Wyżyny Lubelskiej⁴. Ale nie licząc publikacji poświęconych pojedynczym odkryciom, przynajmniej dwie: dotycząca zagadnienia wyposażania grobów w narzędzia z krzemienia rejonieckiego⁵ oraz poświęcona tylko chronologii interesującego nas zjawiska⁶ – najlepiej świadczą o bardzo dobrym warsztacie naukowym Andrzeja Bronickiego. Chociaż dla mnie szczególnie eksponowaną wykładnią jego naukowej erudycji i swobody, z jaką porusza się po problematyce pradziejowej i stosownej literaturze, jest tekst o sierkierze wschodniobałtyjskiej z miejscowości Żółtańce-Kolonia⁷.

⁴ A. Bronicki, *Obrządek pogrzebowy społeczności kultury amfor kulistych na Wyżynie Lubelskiej*, [w:] *Schyłek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, red. P. Jarosz, J. Libera, P. Włodarczak, Kraków 2016, s. 45–256.

⁵ *Idem*, (Pod)grupa wschodniolubelska kultury amfor kulistych na Chełmszczyźnie – zagadnienie wyposażania grobów w narzędzia, pól surowiec i materiał odpadowy z krzemienia narzutowego rejonieckiego, [w:] *Krzemień narzutowy w pradziejach. Materiały z konferencji w „Mądralinie” w Otwocku, 18–20 października 2010*, red. W. Borkowski, B. Sałacińska, S. Sałaciński, Warszawa 2016, *Studia nad Gospodarką Surowcami Krzemiennymi w Pradziejach* 8, s. 343–361.

⁶ *Idem*, *Chronologia podgrupy wschodniolubelskiej kultury amfor kulistych w świetle oznaczeń radiowęglowych*, [w:] *Vir Bimaris. Od kujawskiego macecznika do stepów nadczarnomorskich*, red. M. Szmyt, P. Chachlikowski, J. Czerebreszuk, M. Ignaczak, P. Makarowicz, Poznań 2019, *Studia z dziejów międzymorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Kośko*. *Archaeologia Bimaris. Dyskusje* – 5, s. 201–228.

⁷ *Idem*, *Siekiera wschodniobałtyjska z miejscowości Żółtańce-Kolonia, stan. 9, pow. chełmski, woj. lubelskie*, [w:] *Studia Barbarica II*, red. B. Niezabitowska-Wiśniewska, P. Łuczkiwicz, S. Sadowski, M. Stasiak-Cyran, M. Erdrich, Lublin 2018, s. 12–32.

W Chełmie pracuje po prostu znakomity archeolog.

Dokładnie w dniu, w którym dotarła do mnie książka Andrzeja Bronickiego, odnalazł się w prawdziwie „cudowny” sposób film dokumentujący badania grobowca kultury amfor kulistych w miejscowości Sahryń, w gm. Werbkowice, w pow. hrubieszowskim – w omawianej książce szczegółowy opis na stronach 112–124, które prowadził nieodżałowany, śp. mgr Józef Ścibior⁸. Myślę, że załączone zdjęcia będą stanowiły dobre uzupełnienie do całej wiedzy o odkryciu, tym bardziej, że oprócz społecznego zainteresowania spektakularnym obiektem – odkopywaniu grobowca towarzyszyły tłumy (ryc. 1–3), pokazują one szczegóły konstrukcji skrzyni i elementy jej pokrywy (ryc. 4–6) oraz wygląd samego pochówku (ryc. 7–10) w sposób nie do oddania w dokumentacji rysunkowej.

Niech ten „dodatek” będzie wyrazem mojego szacunku dla pracy autora i uznania, jakim darzę jego całą archeologiczną działalność. Książkę przeczytałem, po dwakroć, z ogromną satysfakcją.

PROF. DR HAB. ANDRZEJ KOKOWSKI

Instytut Archeologii UMCS

plac Marii Curie Skłodowskiej 4

20-031 Lublin

berig1@gazeta.pl

<https://orcid.org/0000-0001-7275-4395>

⁸ A. Kokowski, *Był sobie archeolog...*, „Zeszyty Sandomierskie” 2018, nr 45, s. 77–78; *idem*, *Był sobie archeolog...*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2018, nr 2–3 (241–242), s. 44–45.



Fot. 1. Miejsce odkrycia grobowca kultury amfor kulistych w Sahryniu, pow. hrubieszowski.
Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 2. Okopywanie grobowca przebiegało w atmosferze sensacji.
Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 3. Zainteresowanie pracą archeologów przy preparowaniu pochówku. Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 4. Płyta nr 1 pokrywy grobowca. Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 5. Płyta nr 2 pokrywy grobowca. Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 6. Płyta nr 4 pokrywy grobowca. Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 7. Pochówek w komorze grobowca z widocznym odsuniętym „wejściem” do skrzyni.

Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 8. Ułożenie szkieletu w komorze grobowca. Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 9. Widok na „wejście” do grobowca. Fot. Andrzej Kokowski



Fot. 10. Płyty z konstrukcji południowej części skrzyni grobowca. Fot. Andrzej Kokowski



Wręczenie dyplomu uznania pani Jolancie Skwarczewskiej.
Od lewej: Jolanta Skwarczewska, Andrzej Rybak, Małgorzata Chmielewska